

Ks. Bogusław Drożdż

PATRIOTYZM I POWOŁANIE CZŁOWIEKA W KONTEKŚCIE PRAWA NATURALNEGO

(REFLEKSJA ETYCZNO-SPOŁECZNA)

Na pierwszy rzut oka wskazany temat, który wiąże w jedną problematykę patriotyzm i powołanie człowieka, może rodzić w naszych umysłach pewną przesadę. Czy rzeczywistość patriotyzmu i zagadnienie powołania człowieka są sobie bliskie? Czy znaczenie jednego pojęcia zakresowo wchodzi w obszar semantyczny drugiego? Które z nich jest pojemniejsze co do treści i konsekwentnie, które z nich jest uboższe w swym bogactwie merytorycznym i dlaczego? Czy można wskazać, jeżeli takowy jest, jakiś wspólny mianownik tych dwóch rzeczywistości? I może jeszcze takie pytanie: skąd w ogóle tak postawiony problem? Co daje jego ewentualne rozważenie?

Postawiliśmy wiele pytań. Może na niektóre z nich odpowiemy wyczerpująco. Wprawdzie mamy taki cel, niemniej przede wszystkim chcemy jedynie wskazać pewne kierunki myślenia, wyczuwając, że na tych drogach możemy znaleźć zadowalające nas odpowiedzi. Całość naszych rozważań będzie koncentrować się wokół kilku punktów. Po pierwsze najpierw wstępnie określimy znaczenie dwóch zawartych w temacie niniejszego przedłożenia terminów: patriotyzmu i powołania człowieka. Po drugie, wskażemy, że zarówno patriotyzm, jak i powo-

łanie człowieka, znajdują się w jednym polu etycznych powinności, a mianowicie w przestrzeni funkcjonowania prawa naturalnego, które w sposób bezpośredni otwarte jest na ewangeliczne prawo chrześcijańskiego Objawienia. W trzeciej części naszego wykładu, wprost określiliśmy, że patriotyzm wpisuje się w strumień właściwych sposobów realizowania życiowego powołania człowieka.

1. WYSTARCZAJĄCE OKREŚLENIE PATRIOTYZMU

W pierwszym rzędzie patriotyzm należy wiązać z postawą człowieka, która reprezentuje pozytywny stosunek do wszystkich źródeł swego pochodzenia. Tymi źródłami są najpierw rodzice, następnie miejsce zamieszkania silnie utożsamiane z sąsiedztwem osobowym i przedmiotowym. Pośród sąsiedztwa osobowego znajdują się ci wszyscy ludzie, którzy swoją obecnością i zachowaniem mniej lub bardziej wpływały na rozwój osobowościowy człowieka dorastającego do swej pełnoletniości. Są to zatem wspomniani rodzice, także rodzeństwo, krewni i znajomi. W gronie tych osób znajdują się pierwsi i następni nauczyciele i wychowawcy, duszpasterze i inne osoby znaczące, które są kojarzone bądź z konkretnymi zainteresowaniami, z taką czy inną pasją, bądź też określonymi i jasno wyrażanymi poglądami.

Natomiast do tzw. sąsiedztwa przedmiotowego trzeba nam zaliczyć najpierw społeczno-historyczne uwarunkowania, które stanowiły czy też nadal stanowią przestrzeń kulturową dla wszystkich osób jeszcze zamieszkujących, albo dłużej przebywających na danym, ściśle ustalonym miejscu, opisanym nie tylko przez geograficzne wyznaczniki, ale nade wszystko psychiczno-osobowe. Czyż wyrażenia: mój dom rodzinny, moja ojczyzna, moja szkoła, mój kościół i moja parafia – nie funkcjonują w naszych umysłach bardziej jako składowe wielorakich przeżyć, niż tylko jako konkretny teren fizycznie wyznaczony? Ważne zatem dla patriotyzmu w jego aspekcie przedmiotowym będą te doświadczenia, które zaistniały na styku mojego „ja” z szeroko rozumianą kulturą domowego i sąsiedzkiego oraz lokalnego i narodowo-państwowego otoczenia. Tu odnajdujemy osobowy stosunek do dziejów danej wspólnoty regionalnej czy narodowej. Tutaj również umiejscowić należy pozytywne odniesienia do tradycji, które

są konstytuowane przez kręgi obyczajowe, w tym zwyczajowe oraz kręgi religijno-moralne, jak i kręgi prawne.

Sąsiedztwo przedmiotowe w sposób szczególny współtworzą dziś również media. One wypełniając różnej długości czasookresy życia ludzkiego, lepiej lub gorzej weryfikują sposoby pojmowania rzeczy, skalę ich oceniania i stopień akceptacji. Media, a więc dostarczany obraz, dźwięk i słowo to potężne opiniotwórcze narzędzia. Nie można ich nie zauważać i nie doceniać w procesie socjalizacji i wychowania, które przecież wprost przekładają się na patriotyczne implikacje.

Patriotyzm to nie tylko sięganie do źródeł, to również perspektywa przyszłości. Obejmuje ona cele, które tylko wspólnie można realizować za pomocą przyjętych, historycznie już sprawdzonych środków. Można powiedzieć, że wcześniej ukształtowane cnoty narodowe poprzez ich obecne stałe utrwalanie bezpośrednio zapewniają osiągnięcie zamierzonych celów w przyszłości. Dobro wczorajsze zawiera w sobie nadzieje dnia jutrzejszego.

2. TAJEMNICA LUDZKIEGO POWOŁANIA

Nie jest łatwo pisać i mówić o człowieku krótko i dogłębnie. Ma się świadomość, że w tych opisach wiele treści zostanie pominiętych. Początkowe, wydające się nieznaczne przeoczenie czegoś jakby nieważnego, czy pośpiesznie zastosowane skrótowe ujęcie danego konkretnego czy zależności, może przerodzić się w powstanie fałszywego obrazu analizowanej rzeczywistości, z tego prostego powodu, że niedowartościowano rzeczy istotnej. Błąd kryje się również w przecenieniu czegoś, co na tak wartościową ocenę nie zasługuje. Stąd potknięcia merytoryczne, których następstwem w konsekwencji są poważne błędy koncepcyjne. Z tak sformułowanymi obawami przystępujemy do wstępnego opisu powołania człowieka.

Powołanie człowieka spróbujemy scharakteryzować posługując się kilkoma współrzędnymi. Po pierwsze, życie człowieka jako człowieka nie jest bezsensowne, ale przeciwnie – posiada swój sens. Jego pełne wyjaśnienie każdy z nas odnajdzie dopiero w chwilach osiągnięcia tych celów, które nazywamy ostatecznymi. Bez ich przyjęcia sens losu człowieka nie mieści się w tym, co próbujemy zamknąć w tajemnicy ludzkiego powołania. Gdzie nie ma sensu, tam nie ma powołania. Nie

powołanie tkwi w sensie, ale sens sprawia, że powołanie posiada swoją treść¹.

Drugą współrzedną dookreślającą powołanie człowieka jest rozwój osobowy. Gdyby było inaczej rzeczywistość powołania człowieka nie byłaby określana przez pojęcia stosowane przecież do dynamicznie prezentującego się takiego, bądź innego zjawiska. W powołaniu człowieka zawarty jest zatem jego rozwój, który nie może być inny, jak tylko osobowy.

Trzecią współrzedną ludzkiego powołania jest wspólnotowość. Człowiek nie żyje wyłącznie dla siebie. Jego początek, rozwój i dopełnienie życia posiada również wymiar społeczny. Bez odniesienia do drugiego, do osoby, sens jego życia zostaje zachwiany, ale i rozwój jest niemożliwy. Życia osobowego uczymy się od innych osób, nie od siebie samego. Czyż nie wypada i nie jest to logicznie pewne, aby mistrz był mądrzejszy od ucznia?

Powyższe trzy dookreślenia wyznaczające jakby przestrzeń dla bliższego rozpoznania powołania ludzkiego, należy konsekwentnie ubogacić jeszcze jedną współrzedną. Jest nią miłość. Od sensu przez rozwój osobowy i wspólnotowość dochodzimy do miłości. Mówiąc inaczej: od rozumem uchwyconego celu, przez rozwojowo twórcze własne dobre wybory, które bardziej cenią osobowe niż rzeczowe relacje, dochodzi się do miłości. Tym sposobem ta ostatnia nobilitując indywidualne dobre wybory, jednocześnie buduje więzi społeczne.

Czym zatem jest powołanie człowieka? Jest darem i zadaniem. Darem, który winien być w pokorze przyjęty. Jest również zadaniem, bo ten dar należy pomnożyć. Należy to uczynić całym swoim jestwem: rozumem, który wyjaśnia; wolą, która pragnie dobrego rozwoju; sercem, które z utęsknieniem szuka innych, aby ich pokochać. Idąc tą drogą człowiek zauważa, że znajduje się w szkole miłości. Ucząc się miłości, człowiek uczy się kochać innych, bo wie, że tylko wtedy może być kochany tak, jak tego w głębi swego człowieczeństwa nieodparcie pragnie. Czym zatem jest powołanie człowieka? Jest nim miłość i tylko miłość. Nią jest początek życia i nią jest pełnia życia. Ona nie zna końca, bo nie ma granic, a życie podążając niejako za nią,

¹ Nie rzecz tworzy istotę, ale istota formułuje taką, a nie inną rzecz. Rzecz tylko wskazuje na zawartą już w sobie istotę, którą w procesie poznawczym dopiero odkrywamy. Porządek bytowy uprzedza porządek poznawczy.

samo przemienia się w nic innego, jak wyłącznie w miłość. Miłość tym pełniejszą, im bardziej przez ludzi uświadamianą właśnie jako dar i wypływające z niego zadanie do jej coraz większego urzeczywistniania.

3. W POLU ETYCZNYM PRAWA NATURALNEGO

Z powyższej refleksji na temat patriotyzmu i powołania człowieka można wydedukować kilka wniosków. Na pewno nie sposób mówić o patriotyzmie, nie odwołując się do etycznie rozumianych powinności, które w wymiarze podstawowym określa prawo naturalne. Tę samą płaszczyznę etyczną, a nawet jeszcze bardziej, zdradza fakt powołania człowieka. Czyż pozytywny stosunek do przeszłości, na bazie której jako fundamentu, budowana jest współczesność i wyznaczana jest przyszłość, nie wplata się w hierarchię norm prezentowaną przez naturalne prawo moralne? I podobnie: czyż powołanie człowieka szukające ostatecznych rozstrzygnięć co do celu ludzkiego życia, nie tworzy jednej układanki z celami, które odkrywamy czytając księgę prawa naturalnego? Przypatrzmy się temu pokrótce.

Naturalne prawo moralne wskazuje cele oraz prawa, czyli uprawnienia i obowiązki, których podstawą jest cielesna i duchowa natura osoby ludzkiej. Nie jest zatem jedynie zbiorem norm biologicznych jakoby człowiek był tylko ciałem. Jest to nadto i przede wszystkim uporządkowany, w sensie rozumny, zbiór norm wynikający z porządku rzeczy. Ten porządek rzeczy, czyli wszystko co jest, rozum ludzki z łatwością dostrzega i akceptuje. Odnosi go zarazem do Stwórcy, który jest Autorem tego porządku².

² „Naturalne prawo moralne wyraża i wskazuje cele, uprawnienia i obowiązki, których podstawą jest cielesna i duchowa natura osoby ludzkiej. Przeto nie może być ono pojmowane po prostu jako zbiór norm biologicznych, lecz winno być określone jako rozumny porządek, według którego człowiek jest powołany przez Stwórcę do kierowania i regulowania swoim życiem i działaniem, a w szczególności do używania i dysponowania swym ciałem”. KONGREGACJA NAUKI WIARY. *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania* (22.02.1987). W: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*. Tarnów 1995 s. 300 (*Wstęp*, nr 3).

W świetle prawa naturalnego nie ma takiego bytu, który nie posiadałby swego, jasno określonego miejsca. Jeżeli wszystko jest uporządkowane, więc i byt każdego człowieka musi korespondować z tym celowo ukształtowanym porządkiem. Jeżeli zatem bytność człowieka nie jest przypadkowa, to tym samym nie jest bezcelowa, ale właśnie celowa. Tym celem jest Najwyższy Cel – Bóg. On jest Stwórcą wszechświata i On jako Ojciec jest Stwórcą każdego człowieka. Będąc Stwórcą wszystkiego jest równocześnie Sensem wszystkiego i zarazem jedynym Celem wszystkiego, co zostało powołane bezpośrednio na początku, czy też już później pośrednio przy współudziale przyczyn bliższych. Jak wiele treści na ten temat zawierają teksty Pisma św., a pośród nich Hymn o Logosie rozpoczynający Ewangelię św. Jana Apostoła (1, 1-5):

*Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo.
Ono było na początku u Boga.
Wszystko przez Nie się stało,
a bez Niego nic się stało,
co się stało.
W Nim było życie,
a życie było światłością ludzi,
a światłość w ciemności świeci
i ciemność jej nie ogarnęła.*

W innym miejscu Pisma św. przeczytamy, że „Bóg jest Miłością” (1J 4, 16). Skoro człowiek jest powołany do miłości, to jej realizacja nie jest możliwa bez uczestnictwa w jedynej miłości – Miłości, która się daje, aby to życie, którym człowiek został obdarowany trwało: „kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1J 4, 16)³. Naturalne prawo moralne wyznacza drogę, jaką warto iść, aby uczestniczyć w

³ „Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim» (1 J 4, 16). Słowa z Pierwszego Listu św. Jana wyrażają ze szczególną jasnością istotę wiary chrześcijańskiej: chrześcijański obraz Boga i także wynikający z niego obraz człowieka i jego drogi. Oprócz tego, w tym samym wierszu, św. Jan daje nam jakby zwięzłą zasadę chrześcijańskiego życia: «Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam». BENEDYKT XVI. *Encyklika Deus caritas est* (25.12.2005). OR 27:2006 nr 3 s. 4 (nr 1).

miłości. Niewątpliwie potrzebne jest posłuszeństwo woli względem tego prawa. Nie jest ono niemożliwe do zachowania. Zachowując je drogą codziennego przewycięzania siebie samego, człowiek od razu otrzymuje jakby „bieżącą” nagrodę – wewnętrzną radość życia, płynącą z poczucia spełnionego obowiązku wobec Darczyńcy Boga. A następnie „bieżąca” nagroda zgodnie w wiarą chrześcijańską będzie skutkować nagrodą ostateczną.

Posłuszeństwo względem prawa naturalnego należy utożsamiać z rozumnością natury ludzkiej. To rozumna natura człowieka jako dzieło Boga odzwierciedla fundamentalną, a tym samym sobie właściwą „skłonność”, która zdecydowanie i jednoznacznie jest kierowana najważniejszą normą (imperatywem) w stronę dobra, a unikania zła. Bieg w kierunku dobra, czy inaczej mówiąc wybór dobra, jest oceniany jako moralnie dobry; wybór zła jest zgodą na czyn oceniany jako moralnie zły.

Dlaczego człowiek powinien być posłuszny logicznym nakazom prawa naturalnego? Szczególnie dlatego, że prawo naturalne jest powszechne, co oznacza że wiąże wszystkich ludzi. Ono strzeże godności człowieka, czyli jego człowieczeństwa, które z kolei kładzie podwaliny pod fundamentalne najpierw, a dalej bardziej uszczegółowione uprawnienia i obowiązki człowieka⁴. Prawo naturalne odznacza się również cechą niezmienności⁵. Cecha ta swoje uzasadnienie umiej-

⁴ „prawo naturalne wyraża godność ludzkiej osoby i kładzie podwaliny jej fundamentalnych praw i obowiązków, jego nakazy mają znaczenie uniwersalne, jest ono zatem wiążące dla wszystkich ludzi. *Ta uniwersalność nie ignoruje odrębności poszczególnych istot ludzkich*, nie przeczy jedyności i niepowtarzalności każdej osoby: przeciwnie, ogarnia u samego korzenia każdy z jej wolnych aktów, które powinny świadczyć o powszechności prawdziwego dobra”. JAN PAWEŁ II. *Encyklika Veritatis splendor* (6.08.1993). OR 14:1993 nr 10 s. 23 (nr 51).

⁵ „należy poszukiwać i znajdować coraz *właściwsze ujęcia* uniwersalnych i trwałych norm moralnych, aby bardziej odpowiadały one różnym kontekstom kulturowym, by zdolne były lepiej wyrażać ich niezmienną aktualność w każdym kontekście historycznym, by pozwalały prawidłowo rozumieć i interpretować zawartą w nich prawdę. Ta prawda prawa moralnego, podobnie jak prawda «depozytu wiary», ujawnia się stopniowo w ciągu stuleci: wyrażające ją normy w swej istocie pozostają w mocy, muszą jednak być uściślane i definiowane *eodem sensu eademque sententia* w świetle historycznych okoliczności przez Magisterium Kościoła, którego decyzję poprzedza i wspomaga proces ich odczytywania i formułowania, dokonujący się w umysłach wierzących i w ramach refleksji teologicznej”. JAN PAWEŁ II. *Encyklika Veritatis splendor* (6.08.1993). s. 24 (nr 53).

scawia w tym, że również ludzka natura cielesno-duchowa jest niezmienna. Człowiek winien być posłuszny prawu naturalnemu, czyli inaczej mówiąc żyć rozumnie, ponieważ cechuje je również nieodzowność. Nie dopuszcza ono zatem żadnej dyspensy, bo inaczej człowiek stawałby siebie w pozycji prawodawcy, co jest nieprawdą, bo nie on sformułował to prawo i zawarł w naturze ludzkiego bytu. Tylko Bóg jest Autorem tego prawa. Nieodzowność prawa naturalnego nie dopuszcza także tzw. epikei, czyli rozluźnienia prawa. Prawo naturalne jest mądre Mądrością Boga, a więc – jeśli tak można powiedzieć – przewidziało każdą możliwą sytuację, w jakiej może znaleźć się człowiek. Żadne uwarunkowania nie są w stanie podważyć obowiązującego tego prawa⁶.

Wymienione cechy prawa naturalnego odpowiadają również przymiotom zadanemu powołaniu człowieka. Wprawdzie odpowiadają, ale nie wiążą w sposób bezwzględny, bo człowiek może je odrzucać przez własne negatywne wybory moralne. Tak więc powołanie człowieka również odznacza się powszechnością, ponieważ każdy człowiek jest powołany do miłości, a nie tylko niektórzy czy wybrani. Powołanie do miłości jest także niezmienne. Nie dlatego, że człowiek musi iść drogą miłości. Faktem jest, że jeżeli na tej drodze się nie znajduje, to tym samym nie zaktualizuje zawartego w sobie, a wyznaczonego przez Boga planu udoskonalenia swego człowieczeństwa. Godne wielkości człowieka jest tylko jedno powołanie – powołanie do miłości. Do pełnej wielkości człowieka jako celu ostatecznego, nie doprowadzi żaden inny zastępczy plan, jak tylko ten jeden. Cecha niezmienności tego powołania ściśle łączy się z przymiotem nieodzowności. Jeżeli człowiek chce żyć zgodnie z powołaniem do miłości, to nieodzownie musi swoje postępowanie wypełniać czynami dobrymi, bo inaczej nie osiągnie celu, którego całą swoją rozumną naturą pragnie osiągnąć. Do osiągnięcia tego celu nieodzowne są przecież właściwe, a nie byle jakie środki.

Przechodząc do patriotyzmu, to również zauważymy, że jego etyczność czerpie z naturalnego prawa moralnego. Grupuje ono bowiem trzy kategorie zasad moralnych⁷. Pierwszorzędnymi są te, które wy-

⁶ Cechy prawa naturalnego, zob. M. LEŚNIAK. *Prawo naturalne*. W: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*. Red. A. Zwoliński. Radom 2003 s. 406.

⁷ Zob. TAMŻE. s. 405-406.

pływając z porządku świata, bez trudu są rozpoznawalne przez wszystkich ludzi. Katalog tych zasad rozpoczyna podstawowa: nie czyni drugiemu, co tobie nie miłe. Inne są zgrupowane wokół niezbędności poznawania: poznaj prawdę o Stwórcy i o porządku świata; także wokół konieczności pracy na rzecz rozwoju wszystkiego: siebie samego, innych i świata, stąd: szanuj swoje życie, załóż związek małżeński, posiadaj i wychowuj dzieci, czy pracuj.

Z tych pierwszorzędnych zasad wynikają drugorzędne. Do nich należą wszystkie prawa Dekalogu, oprócz trzeciego, ponieważ ono konkretnie wskazuje, w jaki dzień należy czcić Boga. Wyjątkowe znaczenie dla właściwego rozumienia patriotyzmu kryje w sobie przykazanie czwarte, mówiące o szacunku wobec swoich rodziców. W tym miejscu prawo naturalne nadaje patriotyzmowi szczególną treść moralną obowiązującą w każdej ludzkiej społeczności. Tą treścią moralną jest miłość do najbliższych, która o tyle będzie godziwa i pełna, o ile nigdy nie pozostanie z niej wyłączona sprawiedliwość jako jej weryfikator. Od tego momentu patriotyzm drogą przestrzegania coraz bardziej konkretnych norm prawa naturalnego będzie doznawał ubogacenia w kierunku właściwej elastyczności. Z jednej strony przykazanie czwarte będzie chroniło patriotyzm przed wypaczeniem kosmopolityzmu, a z drugiej strony, szczegółowe prawo miłości każdego bliźniego będzie strzegło patriotyzm przed nacjonalizmem i szowinizmem.

Dalszą konkretyzację moralną patriotyzm zyska również od tzw. trzeciorzędnych zasad moralnych prawa naturalnego. Nazywane są one operatywnymi. Wynikają one drogą dedukcji z dwóch poprzednich grup zasad. Jako powiązane z patriotyzmem znajdują się tutaj takie prawa, jak prawo do własności prywatnej i prawo do jej dziedziczenia. Ogromnie ważne z punktu widzenia patriotyzmu jest prawo do nierozzerwalności związku małżeńskiego, bo dzieci mają prawo do swoich rodziców. Z patriotyzmem związane jest także prawo do obrony siebie samego, swoich najbliższych i swojej ojczyzny. Jeżeli wymienimy tu prawo do swobodnego poruszania się po świecie, to prawo do powrotu do swojej ojczyzny nie może być tutaj pozbawione treści moralnej.

Jak widać związek patriotyzmu i powołania człowieka z naturalnym prawem moralnym jest oczywisty. Nie trzeba go ani specjalnie narzucać, ani tym bardziej manipulacyjnie podważać. Prawo naturalne będąc wspólnym mianownikiem dla powołania człowieka i patrioty-

zmu formułuje konkretną przestrzeń etyczną ich właściwego kształtowania.

Refleksja końcowa

Patriotyzm na pewno jest sposobem realizacji powołania człowieka. W szerokim tego słowa znaczeniu patriotyzm na pewno jest wystarczającym sposobem urzeczywistniającym ludzkie powołanie do miłości. Miłość do ojczyzny, a więc patriotyzm, jest w tym znaczeniu również miłością do Boga-Ojca, jak i do każdego człowieka. To utożsamianie zakresów obu pojęć nie musi być błędne. Prawo naturalne podając szereg ogólnych zasad moralnych takie rozumienie dopuszcza.

Inaczej jest, jeśli tylko porównamy tematycznie interesujące nas wyrażenia patriotyzmu i powołania człowieka, przypisując im jedynie wąskie znaczenia. Wtedy patriotyzmu nie można utożsamiać z powołaniem człowieka. Jawi się on wówczas tylko jako jeden z ważniejszych sposobów realizacji tej miłości, która potrzebuje dopełnienia i kontekstu antropologicznego. W świetle całej prawdy o człowieku patriotyzm w życiu indywidualnym nie zamieni się w egoizm jednostkowy czy rodzinny lub grupowy, a na płaszczyźnie społecznej nie stanie się wadą narodową czy państwową.

PATRIOTISM AND VOCATION OF THE HUMAN BEING IN THE CONTEXT OF THE NATURAL LAW (ETHICAL-SOCIAL REFLECTION)

S u m m a r y

Meaning of patriotism should not be identified with the meaning of human vocation. The patriotism is appeared as one of more important ways of realization of this love that needs fulfillment and anthropological context. The patriotism and human vocation complement each other. In the light of moral natural law as well as whole truth about the human being, the patriotism in individual life can be understood in categories of the individual, family or

group egoism but at political level in the cosmopolitan or nationalistic categories.

Tłum. Jarosław Sempryk

Słowa kluczowe: prawo naturalne, powołanie człowieka, patriotyzm

Key words: natural law, vocation of the human being, patriotism